



5 grudnia 2023

Reforma Sejmu

Pierwsze obrady Sejmu nowej kadencji wzbudziły wielkie zainteresowanie nie tylko mediów, ale i zwykłych obywateli. Streaming posiedzeń oglądają regularnie tysiące widzów, a kanał Sejmu RP na YouTube ma dziś prawie 400 tys. obserwujących. Klip, w którym nowy marszałek, Szymon Hołownia, oprowadza widzów po budynku parlamentu w ciągu doby wyświetlono ponad 750 tysięcy razy. Zainteresowanie jest być może przejściowe, ale zmiany zapowiadane przez Hołownię mają być stałe. Sejm ma się stać miejscem rzeczowej, cywilizowanej debaty nad zmianami prawa angażującej nie tylko polityków, ale i obywateli. Jakie reformy instytucjonalne są potrzebne, by tak się stało? Konkretnie propozycje przedstawia [Grażyna Kopińska w tekście „Jaki naprawiać Sejm”](#).



Propozycje formułowane przez Grażynę Kopińską wypływają przede wszystkim z obserwacji nadużyć stosowanych przez sejmową większość w poprzednich dwóch kadencjach oraz uwag od lat zgłaszanych przez organizacje pozarządowe.

Najpowszechniejszym i najczęściej krytykowanym nadużyciem ze strony poprzedniej większości był pośpiech w procedowaniu ustaw przejawiający się m.in. tzw. bajpasowaniem ustaw rządowych, a skutkujący słabością propozycji zgłaszanych jako projekty poselskie, brakiem konsultacji oraz nieujawnianym lobbingsiem.

„Bajpasowanie”

Bajpasowanie polega na składaniu projektów ustaw powstałych w Radzie Ministrów w formie projektów poselskich, które nie wymagają przeprowadzenia oceny skutków regulacji, zasięgnięcia opinii partnerów społecznych i prowadzenia konsultacji publicznych. Aby jeszcze ten proces przyspieszyć, kierownictwo klubu PiS

zbierało od swoich posłów podpisy in blanco, do których następnie „doklejano” projekt ustawy w zależności od bieżących potrzeb.

Obywatelskie Forum Legislacji obliczyło, że więcej niż połowa ustaw uchwalonych w IX kadencji Sejmu na podstawie projektów złożonych przez posłów PiS była w rzeczywistości przygotowana przez pracowników ministerstw lub że mieli oni w przygotowaniu swój udział. Skutkiem szybkiego procedowania projektów – na przykład ustawa umożliwiająca przeprowadzenie wyborów parlamentarnych i referendum tego samego dnia została przyjęta w niecałą dobę – była potrzeba ich szybkiego, częstego nowelizowania.

Rozwiązanie?

Wprowadzenie obowiązku przygotowywania oceny skutków regulacji także dla projektów poselskich. Dzięki temu nie byłyby one procedowane w tak szybkim tempie, co obniżyłoby ich atrakcyjność w oczach władz klubów poselskich. Przygotowanie oceny skutków regulacji pomogłoby także podnieść ich wartość merytoryczną.

Brak konsultacji

Kolejnym problemem jest brak konsultacji publicznych. Nie istnieją jasno określone zasady zgłaszania przez obywateli uwag do projektów ustaw, nad którymi pracuje izba niższa. Często wybieranym sposobem są nieformalne kanały dotarcia, a o ich skuteczności decydują znajomości z danym posłem.

Niejasne są też zasady regulujące udział w posiedzeniach komisji i podkomisji sejmowych. Prawo do udziału zależy od uzyskania zaproszenia, a podczas samego posiedzenia nie ma precyzyjnych reguł udzielania głosu gościom. I nawet jeśli głos zostanie udzielony, posłowie nie mają obowiązku ustosunkowania się do przedstawionych uwag.

Brak przejrzystości w kwestii zapraszania tzw. gości, udzielania im głosu oraz akceptowania proponowanych rozwiązań utrudnia kontrolę nad działalnością lobbingową. O wadliwości obowiązujących przepisów dobrze świadczy fakt, że w 2023 roku formalnie zarejestrowanych lobbystów było w Sejmie jedynie... 6.

Rozwiązanie?

1. Wszystkie projekty ustaw niekonsultowanych na wcześniejszych etapach pracy powinny być poddawane konsultacjom publicznym. Regulamin Sejmu powinien określić dokładne zasady prowadzenia konsultacji oraz udostępniania materiałów.
2. Należy zwiększyć liczbę wysłuchań publicznych. Powinny być przeprowadzane na wniosek 30 proc. składu komisji sejmowej. Członkowie komisji powinni mieć obowiązek odnoszenia się do uwag zgłaszanych przez uczestników wysłuchania.
3. Aby lobbing i rzecznictwo uczynić transparentnym każda osoba uczestnicząca w obradach ciał parlamentarnych powinna wypełniać takie samo zgłoszenie, jak to składane przez osoby chcące wziąć udział w wysłuchaniu publicznym.

Oświadczenia majątkowe

Chociaż posłowie mają obowiązek składania oświadczeń majątkowych, to fakt, że mogą być one wypełniane ręcznie i są niekiedy wypełniane bardzo niechlujnie utrudnia ich odczytanie. Ponadto, upublicznienie w formie skanów uniemożliwia szybkie przeszukiwanie dokumentów i porównywanie zeznań z różnych lat.

Rozwiązanie?

1. Władze Sejmu powinny wprowadzić elektroniczny formularz do składania oświadczeń majątkowych i rejestrów korzyści.

2. Należy zmienić zasadę, zgodnie z którą stan majątku podaje się na konkretny dzień. Takie rozwiązanie skutkuje tym, że wszelkie czynności podejmowane przed tym dniem, które powinny zostać ujawnione (np. zaciąganie korzystnych pożyczek), nie zostaną ujawnione jeśli do dnia złożenia oświadczenia czynność zostanie zakończona (np. pożyczka zostanie spłacona).

Biura poselskie

Obecnie środki na prowadzenie biura poselskiego wynoszą 19 tys. złotych miesięcznie. Suma ta musi wystarczyć na m.in. utrzymanie biur poselskich, wypłatę wynagrodzeń pracowników, opłacenie ekspertyz. To niewielkie środki, zwłaszcza dla polityków mniejszych partii, którzy nie mogą liczyć na wsparcie klubu dysponującego zapleczem eksperckim.

Rozwiązanie?

1. Zwiększenie środków przeznaczonych na prowadzenie biura poselskiego.
2. Temu krokowi powinno towarzyszyć uszczegółowienie formularza wypełnianego przez pracowników biur poselskich oraz asystentów społecznych. Dokumenty powinny być wypełniane komputerowo i zawierać m.in. informacje na temat wykształcenia danego pracownika, jego roli w biurze czy obowiązków jako asystenta społecznego.

NA RADARZE

Apel do Prezydenta RP i rządu



Grupa organizacji pozarządowych wystosowała do Prezydenta Andrzeja Dudy i rządu [apel o jak najszybsze podjęcie działań zmierzających do zakończenia protestów na granicy polsko-ukraińskiej](#). Od kilku tygodni grupa przewoźników i rolników blokuje przejścia, domagając się przywrócenia systemu pozwoleń na wjazd ukraińskich ciężarówek na teren Polski. Brak takich wymagań prowadzi zdaniem kierowców do nadużyć ze strony ukraińskich firm konkurujących cenowo z polskimi przewoźnikami.

Protest prowadzi jednak do poważnego spowolnienia dostaw pomocy humanitarnej i pomocy dla ukraińskiej armii, a tym samym obniża jej zdolności bojowe. Niszczy także, piszą autorzy apelu, wizerunek Polski jako sojusznika Ukrainy i jest odbierany jako nieuzasadniony akt wrogości.

W związku z tym zwracają się oni do organizatorów blokady o odejście od tej formy protestu. A do rządu i Prezydenta do pilnego przystąpienia do rozmów z protestującymi, które pomogą w osiągnięciu tego celu.

Jak reformować Unię?



Antyunijna retoryka jest stałym narzędziem, po które sięgają politycy w całej Europie, także w Polsce. Ostatnio zyskuje ono na popularności nie tylko ze względu na przejście PiS do opozycji i dążenie kierownictwa partii do utrzymania lojalności elektoratu.

Przyczyniają się do tego także propozycje reform zmierzające do zmiany modelu funkcjonowania Unii. Zgłaszane są one przez organizacje eksperckie, były także przedmiotem debaty w Parlamencie Europejskim, który nieznaczną większością głosów zdecydował o ich dalszym procedowaniu.

Problem polega na tym, że w debacie publicznej są one przedstawiane w karykaturalny sposób, jako próby całkowitego pozbawienia państw członkowskich suwerenności i podporządkowania Unii dyktatowi największych krajów. Rzeczywistość jest bardziej skomplikowana. Unii staje wobec nowych, poważnych wyzwań, coraz bliższa wydaje się też perspektywa rozszerzenia.

Reformy mają pomóc w dostosowaniu się do nowych warunków. Nie wszystkie są zgodne z polskim interesem. Ale zamiast demonizować wszelkie próby zmiany, warto się im przyjrzeć i ocenić. Najbardziej kontrowersyjne propozycje – jak odejście od zasady jednomyślności w większości obszarów decyzyjnych – oraz stojące za nimi uzasadnienia analizuje [Łukasz Pawłowski w tekście „Koniec Polski, czy powrót Europy?”](#).